

## Ubione zwierzątko

- *Mamo, zadam ci zagadkę, dobrze?* – powiedziała Ola, wchodząc do kuchni, gdzie mama kończyła przygotowywać pyszny i pachnący w całym domu obiad: nowe, ulubione danie całej rodziny, czyli zapiekanekę z tuńczykiem.
- *Możesz. Bardzo lubię zagadki. Dobrze wiesz. Ale jakbym nie wiedziała, to podpowiesz mi troszeczkę, prawda córeńko?* – zaśmiała się pani Ewa, mieszając między czasie wszystkie składniki w dużej, niebieskiej misce.
- *Podpowiem, podpowiem* – przystała na prośbę mamy Ola, wdzięczna, że ma z kim dziś miło spędzić czas. – *I jak szybko zgadniesz, to dostaniesz punkty* – dodała.
- *Tak? Ale fajnie. A ile można dostać punktów?* – coraz bardziej zainteresowana zabawą, zapytała Olę mama.
- *Już ci wytłumaczę. Nauczyliśmy się tego w przedszkolu i wszyscy fajnie się bawiliśmy przez długi czas. Będziemy zadawać zagadki na zmianę: raz ja tobie, a potem ty mnie. Jest dziesięć podpowiedzi do każdej zagadki. Jak zgadniesz moją zagadkę po piątej podpowiedzi, to dostajesz tyle punktów, ile zostało do dziesięciu, czyli pięć, a jeśli zgadniesz po trzeciej odpowiedzi, to dostaniesz...hm.... Już liczę... siedem punktów. I ja tak samo, kiedy ty będziesz mi zadawać zagadkę. Rozumiesz, czy jeszcze raz ci wytłumaczyć?* – zapytała Ola na koniec dokładnej instrukcji do całej przedszkolnej zabawy w zgadywanekę.
- *Chyba zrozumiałam. A jakbym coś pomieszała, to mnie poprawisz w trakcie zabawy. Może tak być?* – chcąc się upewnić, że może liczyć na córkę, zapytała pani Ewa.
- *Pewnie, że ci pomogę. Nam też na początku pani pomagała, bo nie wszyscy dobrze zrozumieli, jak się w to bawi.*
- *No to zaczynamy. A wieczorem, jak wszyscy będą w domu, to możemy się zabawić we czwórkę i będzie jeszcze weselej* – wpadła na super pomysł mama, przekładając jednocześnie gotową zapiekanekę do naczynia żaroodpornego, by następnie wstawić ją do nagrzanego piekarnika.
- Ola usiadła na kanapie w salonie, a obok niej usiadła mama. Na stoliku położyła małą karteczkę i długopis, do zapisywania punktów. Podzieliła kartkę na pół długą pionową kreską, na samej górze po lewej stronie napisała: Mama, a po prawej: Ola. Teraz wszystko było już gotowe do rozpoczęcia zabawy.
- *Moje zwierzątko ma 4 łapy* – zaczęła Ola. - *Wiesz, o czym myślę?* – zapytała.
- *Nie, jeszcze nie mam pojęcia, bo przecież prawie wszystkie zwierzątka mają 4 łapy. Proszę o drugą podpowiedź* – odpowiedziała pani Ewa.
- *Moje zwierzątko ma wąsy* – padła druga podpowiedź z ust Oli, która popatrzyła na mamę i czekała, aż ta powie, czy już wie.

- *Wciąż nie mam pojęcia, jakie to zwierzątko. Podpowiadaj dalej* – stwierdziła mama i widać było że bardzo mocno się zastanawia, a z drugiej strony, że zabawa coraz bardziej jej się podoba.

- *Moje zwierzątko ma krótki ogonek* – Ola podała mamie już trzecią podpowiedź i zastanawiała się, czy tym razem mama odgadnie.

*Może Ola ma na myśli mnie?* – pomyślałem. Mam 4 łapki, mam wąsy i mam krótki ogonek. No ale może nie, bo przecież na pewno są inne zwierzątka, która mają to samo co ja, a nie są kotkami.

- *Hm... - zamyśliła się pani Ewa. – Myślałam, że to będzie prostsze, a tu proszę, nie tak łatwo jest zgadnąć, co ktoś ma na myśli. Chyba poproszę o jeszcze jedną podpowiedź* – zdecydowała pani Ewa.

- *Dobrze. Słuchaj: moje zwierzątko lubi spać* – zdradziła kolejny element wyglądu, coraz bardziej ucieszona zabawą i tym, że jest naprawdę dobra w takim podpowiadaniu, by mama nie zgadła za szybko.

- *Lubi spać, powiadasz. Czy to jest leniwiec?* – strzeliła pani Ewa, nie mając pojęcia, czy to dobra odpowiedź.

- *Nie* – zaśmiała się Ola. - *To nie jest leniwiec. Podpowiadam dalej. To będzie już 5 podpowiedź mamo i zostanie ci tylko 5, więc się postaraj, żebyś zdobyła jakieś punkty* – dopingowała mamę, po czym powiedziała:

- *Moje zwierzątko ma miękkie, białe szare futerko.*

Pani Ewa popatrzyła w górę, jakby szukała czegoś w swojej głowie, poskrobała się za prawym uchem, spojrzała skupionym wzrokiem w moją stronę i powiedziała:

- *To nasz kotek Afik.*

Ola aż podskoczyła z radości i cała uśmiechnięta powiedziała:

- *Tak, tak! To Afik! Zgadłaś mamo! Udało ci się! Dostajesz 5 punktów, bo 10 odjąć 5 daje 5.*

Po czym wzięła długopis i zapisała punkty w kolumnie, która należała do mamy.

- *Teraz ty wymyślasz zwierzątko, a ja zgaduję* – stwierdziła Ola i wzięła mnie na kolana, sama opierając się o oparcie kanapy.

- *Dobrze... zaczynam. Moje zwierzątko umie latać* – zdradziła pierwszą podpowiedź pani Ewa.

- *Czy to wróbelek?* – od razu zaczęła zgadywać Ola.

- *Nie, to nie wróbelek. Podaję drugą podpowiedź: Moje zwierzątko ma długi ogon* – kontynuowała zabawę pani Ewa.

- *Hm... co ma długi ogon?* – zastanawiała się na głos Ola. – *Czy to paw?*

- *Nie. To nie paw. On nie umie latać, a moje zwierzątko to potrafi* – wyjaśniła Pani Ewa, po czym dodała:

- *Trzecia podpowiedź brzmi: moje zwierzątko czasem mieszka z innymi zwierzątkami, a czasem mieszka w domu z ludźmi.*

Co to może być – zastanawiałem się, relaksując się na kolanach Oli, która głaskała mnie właśnie za lewym uszkiem.

- *Czy to gąska, mamo?* – znów spróbowała odpowiedzieć Ola, z nadzieją, że tym razem jej się uda.

- *Nie, to nie jest gąska, choć faktycznie mieszka z ludźmi, ale nie mieszka zwykle w domu, tylko w zagrodzie. Ale nie przejmuj się, bo zostało Ci jeszcze dużo pytań. Proszę, oto 4 podpowiedź: Moje zwierzątko ma piękne kolorowe piórka* - uśmiechając się, podpowiedziała pani Ewa i zauważyła, że oczy Oli w pewnej chwili rozjaśniły się, jakby dziewczynka coś odkryła i coś sobie przypomniała.

- *To papuga* – aż podskoczyła z radości, kiedy wypowiadała te słowa, a ja razem z nią, bo w tym czasie, jak pamiętasz, leżałem wygodnie na jej kolanach.

- *Tak, brawo. To papuga. Miałam kiedyś taką w domu, kiedy byłam małą dziewczynką i bardzo się z nią zaprzyjaźniłam. To była nimfa i bardzo szybko uczyła się tego, co do niej mówiłam. Naśladowała przeróżne dźwięki. Kiedyś, gdy była sama w domu, bo ja z rodzicami poszłam do parku, odwiedziła nas nasza sąsiadka. Tak nam potem opowiadała o całym zdarzeniu:*

- *Podchodzę do drzwi, - mówiła pani Zosia – pukam, a po chwili słyszę: proszę, więc naciskam klamkę, bo myślałam, że to ty Helenko, a tu zamknięte. No to znów pukam i znów słyszę, jak ktoś mówi: proszę. I tak kilka razy, aż w końcu pomyślałam, że ktoś chyba sobie ze mnie żartuje, więc poszłam do domu. Chwilę potem patrzę, a ty wracasz z całą rodziną, no i sobie myślę: wyjdę i zapytam, kto został w domu i sobie ze mnie żarty stroił.*

Moja mama wtedy jej wyjaśniła, że nasza papuga pewnie tak mówiła, bo ostatnio nauczyła się mówić: proszę i zaprasza tak każdego, kto tylko zapuka do drzwi.

Śmiechu było co niemiara i ja do dziś mile wspominam te chwile spędzone z naszą papużką.

Moja mama na początku nie chciała kupić Ary, ale kiedy jej obiecałam, że będę się nią zajmować, to się zgodziła. I słowa dotrzymałam – zakończyła swoje opowiadanie pani Ewa.

- *My z Krzysiem też dotrzymaliśmy słowa, gdy obiecaliśmy zajmować się Afikiem, gdy go znaleźliśmy rannego na moście, prawda?* – przypomniała Ola.

- *Tak. I bardzo się z waszym tatą z tego cieszymy, że mamy dzieci, które nie tylko dotrzymują słowa, ale też kochają i troszczą się o zwierzęta.*

- *Bo Afik to jest mój najulubiejszy zwierzączek i bardzo go kocham* – po tych słowach Ola wzięła mnie na ręce i mocno przytuliła. Aż mi się łezka w oczku zakręciła ze wzruszenia, bo fajnie jest wiedzieć, że ktoś tak bardzo nas kocha.

Tej nocy spałem jak malutki kotek – spokojny i bezpieczny, bo kolejny raz dowiedziałem się, jak ważny jestem dla całej rodziny i jak bardzo jestem przez nich kochany.

**Jeśli spodobała się Wam ta opowieść, sięgnijcie po więcej:**

*21 bajek*

*Ponad 6 godzin słuchania*

*Pozytywne przekonania w formie rymowanek.*

***Wzruszają, śmieją, uczą, zapadają w serce i umysł***

Zajrzyjcie do Księgarni [Złote Myśli](#). Znajdziecie tam 21 moich opowieści, a w nich wspaniałe rymowanki.

***Przygody Kota Afika – Bajki pełne dobrych myśli***

Więcej na: [www.nietylkobajki.pl](http://www.nietylkobajki.pl)